Rok IIci. Nr. 39.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

LESZNO. W Niedzielę szesnastą po zielonych świątkach, dnia 23. Września 1838.

RELIGIA.

Żywot Świętego Mateusza, Apostoła i Ewangelisty.

Za czasów Zbawiciela, Żydzi hołdowali cesarzom rzymskim; musieli im więc opłacać podatki, a między innemi i cło. Do ich odbierania ustanowieni byli osobni urzędnicy, których pospolicie Publikanami nazywano. Ci właściwie dzierżawili od rządu rzymskiego podatki. Płacili pieniądze z góry, a potém ie sobie w kraiu przez celników wybierali, którymi byli i Żydzi, przyczém wiele popełniano niesprawiedliwości. Żydom prawo Moyżeszowe zakazywało pożycia z Poganami; celnicy zaś iuż z urzędu swego musieli z Poganami obcować; a że się ieszcze przytém po naywiększéy części dopuszczali oszukaństwa, gardzono więc nimi, a osobliwie faryzeuszowie uważali ich za ludzi bez czci i wiary. Celnik i iawnogrzesznik, znaczyło u nich iedno i to samo. Takim celnikiem był i Mateusz, pierwiastkowo Lewi nazwany, syn Alfeusza, i miał swoię komorę celną przy mieście Kafarnaum, nad ieziorem Genezaret. Czy Mateusz był także niesumiennym celnikiem, iak i drudzy, o tém nie wiemy. Może, że należał do liczby owych, których Ian Chrzciciel na drogę sprawiedliwości i cnoty naprowadził, i zwrócił ich uwagę na maiącego się ukazać Messyasza; a gdy Iezus Chrystus zaczął nauczać i cuda czynić w Kafarnaum, ieźli nie iawnie, to przynaymniéy w cichości ducha był za Iego nauką, i tylko nie śmiał iako celnik przystąpić do Zbawiciela. Ale, kiedy tenże, przechodząc się koło iego mieszkania, wezwał go do siebie, mówiąc: „pójdź za mną!“ uradowany przyiął wezwanie, i chcąc uczcić swego mistrza, zaprosił Go z uczniami do siebie na wieczerzą, na któréy także było wielu celników. Faryzeusze gorszyli się z tego, że iadł u celnika Zbawiciel, i wyrzucali to na oczy uczniom Iego, Iemu samemu nie śmieiąc. Usłyszał ich mowę Chrystus, i rzekł im: „Zdrowi nie potrzebuią lekarza, tylko chorzy. Idźcie i nauczcie się, co to znaczy, (co powiedział prorok Hozeasz): „„Miłosierdzia chcę, a nie ofiary, bo nie przyszedłem powoływać sprawiedliwych, ale grzeszników.““ — Po téy wieczerzy opuścił Mateusz wszystko i poszedł za Chrystusem, który Go téż w gronie Apostołów umieścił. Iako nieodstępny towarzysz Iezusa, słuchał wszystkich nauk, iakie ten boski nauczyciel ogłaszał; widział wszystkie dzieła, które czynił; znał cierpienia, które po-

nosił, i był naocznym świadkiem, iak wstąpił do nieba; mógł więc o tém wszystkiém przed narodami dawać pewne świadectwo. Odebrawszy wraz z innymi Apostołami Ducha świętego, zostawał przez długi czas w ziemi żydowskiéy, opowiadał naukę swego mistrza, i nie zważał ani na pogróżki, ani na smagania arcykapłanów żydowskich, usiłuiących przytłumić wiarę Chrystusa. Około roku sześćdziesiątego pierwszego po narodzeniu Iezusa, opuścił kray żydowski, udał się do Etyopii. Tam i po okolicznych krainach rozsiewał ziarno słowa bożego, działał wiele cudów, i niezliczone mnóstwo ludzi przywiódł do uznania prawego Boga, i nareszcie śmiercią męczeńską zapieczętował prawdę swoiéy nauki. Powiadaią, że pomiędzy innymi Święty Mateusz nawrócił do wiary świętéy Iezusowéy Ifigenią, córkę etyopskiego króla Eglippa. Król umarł, a brat iego Hirtakus obiął po nim rządy. Ten pokochał się w Ifigenii, i pragnął poiąć ią za żonę; ale ona poślubiwszy Bogu czystość dozgonną, za doradą Apostoła nie przyięła iego ręki. Rozgniewany tém Hirtakus, natychmiast kazał zamordować Świętego Mateusza, i to przy saméy ofierze nayświętszéy, a dom Ifigenii zapalić, aby w nim zgorzała. Bóg iednakże ukarał okrutnego króla; nagle albowiem powstał srogi wicher, odwrócił ogień od mieszkania królowny, a pędził go na pałac Hirtaka; a tak ów ocalony, a ten w perzynę obrócony został. Zwłoki Świętego Mateusza miano w późnieyszych czasach sprowadzić do miasta Salerno, do krainy neapolitańskiéy. Święty Klemens z Aleksandryi zapewnia, że Apostoł ten przy naygorliwszém opowiadaniu ewangelii, prowadził życie surowe, że się tylko żywił korzonkami i dzikiemi owocami, a za napóy saméy tylko używał wody. (O! gdybyśmy i my ciała nasze bardziéy martwili, dalekobyśmy więcéy postępowali w doskonałości chrześciańskiéy!) Nim Święty Mateusz opuścił kray żydowski, na żądanie Chrześcian z Żydów nawróconych, opisał życie Iezusa Chrystusa, Iego naukę, czyny i cuda, mękę i śmierć, i nazwał to ewangelią, co się po polsku tłómaczy: radosna wiadomość, i to słusznie; bo cóż bardziéy pocieszaiącego można było ogłaszać, iak dzieło odkupienia narodu ludzkiego? Ewangelią swoią zaczyna Mateusz od wyliczania przodków Iezusa, iako człowieka, poczynaiąc od Abrahama, aby okazał Żydom, że Iezus z Nazaretu, tak iak Prorocy przepowiedzieli, z familii Dawida pochodzi; a kończy ią, iak Zbawiciel ze swego ramienia poséła Apostołów na cały świat, mówiąc: „Idąc tedy, „nauczaycie wszystkie narody, chrzcąc ie „w imię Oyca, Syna i Ducha świętego. „Nauczaiąc ie chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ia ie„stem z wami po wszystkie dni, aż do „skończenia świata.“

GOSPODARSTWO.

Robienie syrupu i cukru ze soku klonu.

Gdy kraiowe produkta mogą być wyrabiane i użytek znaczny przynosić, zasługuią bez wątpienia na szczególnieyszą uwagę. Wydaiemy znaczne summy za obce produkta, gdy wyrobami własnych, możemy potrzeby wszelkie domowe opędzić, a nawet kupcząc niemi, znaczne odnosić korzyści.

Od kilkunastu lat zaczęto w północnéy Ameryce robić cukier z soku klenów, a skutki pokazały, iż wyrób ten mniéy kosztował, niż sprowadzanie cukru z bliższych zachodnio-indyiskich wysp. W Austryi starano się także własnym produktem zastąpić obcy; a gdy i w innych kraiach pomysł ten pomyślnym uwieńczony został skutkiem, nie od rzeczy będzie podać tu sposób robienia syrupu, a nawet i cukru ze soków klonu iaworowego (Acer pseudo-platanus) i pospolitego (Acer platanoides), z których szczególniéy ostatni obficie w Polsce znayduie się.

Klon pospolity wydaie stósunkowo równie słodki sok, iako i amerykański klon iaworowy, trzeba tylko obierać przyzwoity czas, dla zbierania go. Naystósowniéy to u nas uczyni się w Marcu i Kwietniu. Drzewa, maiące przynaymniéy stopę średnicy, świdruią się o półtoréy stopy nad ziemią; w otwór wsadza się drewniana rurka, a przez nią spływa sok do podstawionego naczynia. Takowe drzewo daie w przeciągu 5 do 6 dni, 10 do 12 kwart soku, a po wygotowaniu, od 4 do 5 kwart syrupu, który ieśli się dobrze wywarzy i oczyści, otrzymamy z niego 1 $\frac{1}{4}$ do 1 $\frac{1}{2}$ ff. cukru, w niczém nieustępuiącego sprowadzonemu z zagranicy, czystym nawet smakiem przewyższaiącego zwyczayny. Z tysiąca drzew, które w gaiach lub w okręgu mieszkania i nad brzegiem rzek łatwo znaleść, można mieć podług dokładnych obrachunków więcéy 1,000 funtów cukru, albo, ieźli się niewygotuie i oczyści, 5 do 6,000 ff. bardzo zdrowego i smacznego syrupu, a tego używać można nie tylko do smażenia rozmaitych konfitur, ale i do słodzenia wódek, z naywiększą korzyścią, tak, iż bez zagranicznego cukru zupełnie się obeyść można.

Koszta, iakich fabryka wspomniana wymaga, są bardzo małe, szczególniéy w okolicach, gdzie drzewa opałowego iest pod dostatkiem. Gdyby wieśniak gospodarz 100 tylko drzew użył tym końcem, to w przeciągu 10 do 12 dni, wygotowawszy sok tylko na syrup, może mieć zysku kilka set złotych; albowiem za 5 funtów syrupu, słodyczą cukrowi zagranicznemu równaiącego się, którego za tę cenę mieć nie może, chętnieby każdy dał do 6 złp.

W przedsięwzięciu takowém nader ważną iest rzeczą, aby z drzew corok pożytkować można, aby niechorowały i nieginęły; aby rok w rok soku dostarczały, należy poświdrowane dziury smołą lub gliną zalepić, a korą znów dobrze zarosną. Otrzymany sok, gotuie się zebrany w miedzianych kotłach zwolna: dłużéy zachowany, począłby się burzyć i wiele utraciłby cukrowego pierwiastku; z téy więc przyczyny, co się uzbiera, to zaraz warzyć należy, choćby nawet nie do zupełnéy gęstości syrupu, a potém podobne zbiory do reszty gotować i czyścić.

Syrup tén wyborny iest do wszystkich potrzeb życia domowego w mieysce cukru; w zimném mieyscu zachowany konserwuie się bardzo długo.

ROZMAITOŚCI.

Lekarstwo na ból zębów.

Weź liści drzewa morwowego, gotuy ie, i tym odwarem wypłókuy sobie usta.

Środek na piiawki, kiedy się przyimować nie chcą.

Zdarza się często, że nawet nayzdrowsze piiawki trudno się przyimuią, co tak chorego, iako i przystawiaiącego niecierpliwić zwykło. Naylepszy, a niezawodny ze wszystkich dotąd używanych ku temu sposobów, polega na potarciu lekko sadłem części ciała, do któréy piiawki przystawić chcemy.

Sposób prosty i łatwy wywabiania plam atramentowych.

Nie zawsze, na wsi szczególniéy, można mieć pod ręką sól szczawikową, powszechnie do wywabiania plam atramentowych używaną; dobrze więc iest wiedzieć, że szczaw pospolity (Rumex acetosa), wszędzie w obfitości znayduiący się, korzystnie ią zastąpić może. W tym celu weź ogonków, czyli przysadek liściowych kilka, lub kilkanaście, zrób z nich wiązkę, lub paczkę, i nacieray niemi mieysce, atramentem splamione, a natychmiast atrament zniknie w zupełności, zostawiaią tylko plamę zieloną, którą pierwsze pranie usunie. Ieżeli plamę z czystéy bielizny wywabić przychodzi, postaw talérz cynowy na wrzącéy wodzie, rozciągniy na nim część bielizny, atramentem splamioną, i włożywszy w czyste płótno wiązkę ogonków liścia szczawiowego, plamę nim nacieray, a wydobyta przez wpływ ciepła część soli bezkolorowéy, wywabi ią niezawodnie.

Z równym skutkiem można użyć tego sposobu do wywabienia rdzy na bieliznie; żelazo natenczas udzielaiąc swego kwasorodu cynie, łatwiéy się rozpuszcza w soku szczawiowym i rdza znika w zupełności.

Sposób wygubienia szczurów.

W mieyscach, gdzie szczury zbiegać się zwykły, rozkładaią się deszczki, dachówki, cegły, lub talérze płytkie, i na nie sypią się małe kupki mąki, razem z plewami i otrębami zmieszanéy, około dwóch uncyi obeymuiące; ilość kupek do mnogości szczurów zastósowaną być winna; codzień z rana kupki się odświeżaią, powtarzaiąc to dwa do trzech dni, aż szczury z zupełném zaufaniem na karm' zbierać się będą. Wtedy usypuią się znowu podobne kupki, ale mąka miesza się z arszenikiem, tak, aby cztery grana na dwie uncye mąki wchodziły; z wierzchu posypuią się iednak kupki mąką czystą, aby szczurów za pierwszém iéy dotknięciem nie odstraszyć. Nie maiąc szczury żadnéy obawy, karmią się iak uprzednio; a naiadłszy się arszeniku, życie tracą. Po nieiakim czasie postrzegłszy zdradę, przestaią ieść mąkę; należy tedy znowu kupki z saméy tylko mąki nasypywać; a gdy się przynęcą na powrót, dodać arszeniku iak poprzednio.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)